Dziś „Gazeta Handlowa“

Nr. 183. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Łódź, Sroda, 6 lipca 1927 r. Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Cyrk K. Kludsky

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!
Pożegnalne dwa przedstawienia
o godz. 4 po poł. i 8 wiecz.

Zwiedzanie menażerji od g. 9 r. do 2 pp.

Wojewoda Jaszczołt w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda łódzki p. Jaszczołt w sprawie przesunięć personalnych i z kredytów na roboty publiczne.

— o —

Dziś decyzja pożyczkowa

Doniosła narada naczelnych czynników

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbył się szereg narad w łonie rządu w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Między innemi minister skarbu p. Czechowicz referował sprawę pożyczki na komisji ekonomicznej.

Wskutek tego nawet rada finansowa musiała odroczyć do dzisiaj swoją dyskusję nad

sposobami naprawy bilansu handlowego.

Dziś w godzinach południowych spodziewana jest decydująca konferencja w sprawie pożyczki

prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

Ten ostatni dziś opuszcza zresztą Warszawę, udając się na urlop kuracyjny do Truskawca.

Przebywający w Warszawie przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego pp. Danis, Fischer i Sharp,

upoważnieni do wymiany dokumentów kontraktowych,

opuszczą Warszawę dzisiaj wieczorem.

Przed wyjazdem mają podać do prasy komunikat o przebiegu i finalizacji rokowań pożyczkowych.

List, który się spóźnił, mógł uratować zdesperowanego finansistę.

LONDYN 5.7. ATE. Po samobójstwie znanego finansisty angielskiego, Jamesa White, którego śmierć wstrząsnęła giełdą londyńską i zachwiała wieloma przedsiębiorstwami, znaleziono na biurku zmarłego nieodpieczętowany list jednego z przyjaciół, który ofiarował bankierowi 50 milj. funtów jako pożyczkę.

Suma ta była zupełnie wystarczająca na pokrycie zobowiązań, i gdyby w White nie otrzymał ją przed samobójstwem, z pewnością nie targnąłby się na swoje życie.

Dr. med.
Grzegorz Rosenberg
Choroby wewnętrzne
Spec. choroby żołądka, kiszek i wątroby
powrócił.
Gdańska (Długa) 44. Telef. 24-44.
Przyjmuje od 8 i pół do 9 m. 45 rano i od 5 m. 30 do 7. Niedz. 9-11. 988

Inż. Słomiński -- prezydentem Warszawy

Został wybrany głosami KOPS'a i „sanatorów“

Pięć z rzędu głosowań nie doprowadziło do wyboru prezydenta miasta. Minął wieczór, minęła północ, minęła krótka noc lipcowa...

Wstawał blady świt nad uśpionem miastem, gdy po raz wtóry zebrał się konwent senjorów, by przecież sprowadzić do wspólnego mianownika rozbieżności partyjne.

Do kuluarów napływać poczynały wciąż nowe wieści o nowych kombinacjach i nowych porozumieniach...

Ponoć „Kops“ wyparł się kandydatury Ilskiego zarówno na stanowisko wiceprezydenta, jak i ławnika. Zaś centrum, 25-ka, postanowiła wydelegować część radnych do głosowania na inż. Słomińskiego.

Wreszcie o godz. 5 rano wznowiono posiedzenie i przystąpiono do głosowania.

Oddano głosów 107 (absolutna większość 54 głosy).

Inż. Słomiński otrzymał 55, dr. Bogucki 47 głosów, Kartek białych było 5.

Wybory wiceprezydenta bez rezultatu

Prezes Jaworowski ogłosił, że pezydentem miasta został wybrany inżynier Zygmunt Słomiński. Rada przyjęła to ogłoszenie w milczeniu. Nie było ani jednego oklasku.

Przystąpiono do wyboru wiceprezydentów. Głosowało 112, większość 57. Otrzymali: adw. Borzęcki (kand. „Kopsa“) 43 głosy, sen. Koerner (blok żydowski) 17 głosów, dr. fil. Raabe (kand. 25-ki) 9 głosów. Kartek pustych 43.

Wynika z tego, że stronnictwo P. P. S., lewica żydowska i żydzi ortodoksi oddali kartki białe. Mała ilość głosów, otrzymana przez p. Raabego, tłomaczy się opuszczeniem sali przez kilku członków klubu 25-ki zaraz po wyborze prezydenta.

Odroczenie wyboru wiceprezydentów

Radny Zawadzki (z „Kopsa“) wobec tego, że głosowanie na wiceprezydentów nie dało żadnego rezultatu, proponuje, aby przystąpić do wyboru ławników.

Sprzeciwia się temu prezes rady Jaworowski, oświadczając, że minister spraw wewnętrznych mógłby się w tem dopatrzeć nieprawidłowości w prowadzeniu obrad, wobec tego, że dekret o samorządzie przewiduje porządek ukonstytuowania władz miejskich.

Zarządzone zostaje drugie głosowanie na wiceprezydentów przy tych samych kandydatach. Rezultat prawie identyczny:

Baręcki głosów 43. Koerner głosów 17, Raabe głosów 9, kartek pustych 41. Jeden głos nieważny, ponieważ na kartce było zamiast nazwiska napisane: „Bałagan a nie rada“.

Radny Wiślicki, wobec ponownego braku rezultatu, stawia wniosek odroczenia wyborów. Prezes Jaworowski zarządza przerwę, podczas której zwołuje klub P. P. S. na naradę.

O godz. 7 zrana posiedzenie wznowiono. Prezes Jaworowski oświadcza, że odracza posiedzenie. Co do następnego posiedzenia wysunięto dwa terminy: środa i czwartek. W głosowaniu przechodzi środa, godz. 7 wieczorem. Na tem posiedzenie zakończono.

Nowym blamażem sejmowego grona

zakończy się dyskusja nad ustawami samorządowemi

Koresp. warsz. „Głosu Polsk.“ telef.:

W dniu wczorajszym sejm prowadził dalszą pracę nad ustawami samorządowemi.

Do głosu doszli jeszcze dwaj referenci: pos. Jaworowski (o samorządzie miejskim) i pos. Kozłowski (o samorządzie powiatowym). Ten ostatni, jako przedstawiciel Z.L.N. nie potrafił utrzymać się w ramach referatu i wyraźnie zaznaczył, że cała debata o samorządzie w izbie ma być swojego rodzaju walką z rządem.

Przy tej okazji poseł Kozłowski nakreślił sejmowi niezwykle bogaty podział prac, na którego wykonanie trzeba by było nie 5 miesięcy dobiegających kresu kadencji a pewno całych 5 lat.

W rozpoczętej już wczoraj dyskusji przedstawiciel koła żydowskiego, poseł Insler, bardzo słusznie określił dyskusję samorządową jako próbę rehabilitacji sejmu.

Mówca nie wierzy zresztą w skuteczność tej rehabilitacji, sądzi że będzie to raczej nowy blamaż.

Bardzo wiele przemawia za tem że poseł żydowski ma rację St. Gr.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie konwentu senjorów dla ostatecznego ustalenia prac izby nad ustawami samorządowemi.

Postanowiono urzędować w tym tygodniu w środę i czwartek przed- i po południu po 7 godz. dziennie, w piątek i sobotę zrobić przerwę ze względu na kongres „Piasta“, a w poniedziałek i wtorek obradować po 7 godzin.

Razem z posiedzeniem wczorajszem przeznaczono więc na dyskusję o samorządzio 30 godzin.

Podział godzin ma się odbyć proporcjonalnie do wielkości klubów.

Przeciwko temu zaprotestowali żydzi i białorusini. Ci ostatni nie chcieli przyjąć ofiarowanej im przez socjalistów pożyczki godzin.

Decyzja o zegarze dyskusji samorządowej zapadnie dzisiaj na posiedzeniu plenarnem.

Najnowsza kreacja tegoroczna
ulubionego
HARRY LIEDTKE
p. t.
„NOCE SZAŁU“
demonstrowana będzie wkrótce
w ŁUNIE.

Poseł Patek

u marszałka Piłsudskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskie-go“ (St. Gr.) telefonuje:

Bawiący w Warszawie poseł Polski w Moskwie, pan Patek, został przyjęty wczoraj przez marsz. Piłsudskiego i min. spraw zagr., p. Zaleskiego.

„Prawo-sanacja“ czyli 12 + 25

Habemus papam! Warszawska rada miejska, po dwunocnych ciężkich bólach porodowych, obdarzyła wreszcie stolicę prezydentem.

Co można nowemu prezydentowi zarzucić, to że jego kandydatura została wysunięta przez zblokowaną pod firmą KOPS'a reakcję społeczną. Jednak inż. Słomiński nie jest firmowym endekiem, posiada pewne doświadczenie w sprawach samorządowych, jest obeznany z areną i kulisami gospodarki komunalnej wogóle, a na terenie stolicy w szczególności. W naszych warunkach i stosunkach to już jest bardzo wiele, tak, że właściwie niema powodu do zdecydowanego niezadowolenia. Conajwyżej należy zachować rezerwę i sprawdzić, czy nowa głowa stolicy rządzić będzie w myśl interesów Warszawy, czy też pozwoli się prowadzić na pasku endeckiego wstecznictwa i nietolerancji. Według czynów jego sądzić go będziemy!

Ale wybory warszawskie rzucają niezmiernie cenne światło na pewną grupę ludzi, która przystąpiła do wyborów z imieniem marsz. Piłsudskiego na ustach i dzięki temu wprowadziła do nowej rady miejskiej kilkunastu ludzi z listy Nr. 25 t. zw. „sanatorów“ czy „uzdrawiaczy“.

Oficjalny organ tej grupy, „Głos Prawdy“, rozpuścił przy pierwszej próbie obrania prezydenta, fałszywą pogłoskę o pakcie socjalistów z KOPS'em, ażeby już na wstępie zdyskredytować wzmocnioną na siłach P. P. S.

Cui bono? Czy po to, aby wzmocnić nadszarpnięty prestige endecji, wskazując, że nawet lewica polska garnie się pod jej skrzydła? Czy może, aby wykazać własną nieznośność, uniemożliwiającą kontakt z poważniej myślącym odłamem demokracji? Trudno odgadnąć. W każdym razie już po upływie kilku godzin okazało się, że wymieniona „sensacja“ była obrzydliwą plotką, wylęgłą w płonących słomianym ogniem głowach ludzi, których, prócz nazwy, mało co łączy z ideą sanacji panujących stosunków.

Ci sami ludzie następnie z pozornym uporem nadąsanego dzieciaka obstawali przy wysuniętej przez siebie kandydaturze p. Iwanowskiego, która od początku otrzymała tylko 16 głosów i nie miała najmniejszych szans zwycięstwa.

Piszemy z „pozornym uporem dzieciaka“, ponieważ de facto intencja tych różowych faszystów była inna: chodziło im o wykazanie, że samorząd niezdolny jest do pozytywnych posunięć, i w konsekwencji o zamianowanie prezydenta miasta przez ministra spraw wewnętrznych. Tylko w ten sposób można sobie wytłomaczyć fakt, że po zmienieniu systemu glosowania i wyeliminowaniu kandydatury p. Iwanowskiego, towarzystwo „uzdrawiaczy“ zaczęło operować białemi kartkami, aby, stanowiąc, zrządzeniem ślepego trafu, języczek u wagi, podkreślić niezdolność stołecznego areopagu do powzięcia jakiejkolwiek bądź decyzji.

Jednak nad ranem zaczęły się zapewne w samym obozie „neutralnych uzdrawiaczy“ odzywać głosy, że taka taktyka jest obrzydliwością, ponieważ już na wstępie przekreśla hasła, z któremi ta grupa ruszyła po głosy wyborców. Trzeba się było zdecydować: z KOPS'em, czy z P.P.S? Okazało się, że decyzja była bardzo łatwa: Raczej z djabłem, niż z P.P.S., reprezentującą demokratyczną lewicę społeczną!

Należy podkreślić raz jeszcze, że nie chodzi tutaj o osobę prezydenta Warszawy. Na zasadzie dotychczasowych danych wypada stwierdzić, że zarówno osoba p. Słomińskiego, jak p. Boguckiego nie może wzbudzać zasadniczych objekcji. Ale sam fakt, że już na wstępie działalności nowej rady miejskiej sanatorzy poszli ręka w rękę z reakcją społeczną, z którą pakt uważali za ujmę i hańbę dla P.P.S., jest niezmiernie symptomatyczny dla obozu neo-piłsudczyków, w którym coraz więcej karjerowiczów łasych na zaszczyty i synekury.

Cóż wart być może demokratyzm ludzi, jeśli rezygnują z niego łatwo wskutek animozji do ugrupowania, z którem starli się w okresie wyborów? Czy na takiej ideologji mogą wyborcy budować jakiekolwiekbądź nadzieje?

Rozgrywkę polityczną na terenie warszawskiej rady miejskiej powinni sobie dobrze zapamiętać wyborcy w innych miastach Rzplitej.

G. Wassercug.

Najpotworniejszy zbrodniarz na świecie

Popełniał mordy seksualne, gwałcąc nawet trupy nieletnich

Sąd berliński skazał go dwukrotnie na śmierć

Berlin, w lipcu.

Przy bardzo silnym napływie publiczności rozpoczął się w piątek przed sądem przysięgłych w Berlinie proces Karola Boettchera, 26-letniego robotnika, oskarżonego o to, że w zeszłym roku **popełnił mord seksualny na hrabinie Lambsdorff i dziewięcioletniej uczenicy, Sencie Eckert.**

Powołano wielką liczbę powag lekarskich celem wyrażenia opinji o stanie psychicznym podsądnego.

Boettcher jest typem seksualnego zbrodniarza. Oskarżony jest o popełnienie całego szeregu ciężkich zbrodni, mianowicie, o **sodomję, o kradzież, o ciężki rabunek, o zgwałcenie w związku z rabunkiem w bardzo wielu wypadkach, wkońcu także o mordy seksualne.**

Podsądny opowiedział swoje życie. Ojciec jego wcześnie umarł, matka wkrótce potem wyszła zamąż po raz drugi. Boettcher **został oddany do przytułku, uciekł stamtąd,** został schwytany i znów skierowany do przytułku. **Już w dwunastym roku życia zaraził się syfilisem.** W wieku lat 15 pracując, jako parobek, na wsi u chłopa w pobliżu Neu-Ruppin, został oskarżony o sodomję.

Potem prowadził życie porządnego robotnika, któremu znajomi nic nie mieli do zarzucenia. Wieczory swoje spędza jednakże w okolicy Berlina, **zaczepia samotnie spacerujące kobiety i młode dziewczęta, napada na nie, rabuje im torebki ręczne i potem je gwałci, grożąc rewolwerem.**

Szczególnie jest godna uwagi psychologiczna postawa tego człowieka w stosunku do kobiet. W śledztwie zeznaje, że **nie może zwracać się do kobiety inaczej, jak tylko po pijanemu.** Ta trzeźwość w życiu normalnem wyraża się w jego wyglądzie zewnętrznym. Jest to wąsko zbudowany człowiek o młodzieńczej powierzchowności, o gładkiej niesympatycznej twarzy i blond włosach. Tylko **oczy, głęboko osadzone w oczodołach, o kłującem spojrzeniu, zdradzają potwora.**

Postępowanie dowodowe rozpoczęło się od przesłuchania, w charakterze świadków, kobiet, które padły ofiarą usiłowanego lub dokonanego przez niego gwałtu.

W jednym wypadku naprawiał wóz, w domu tym była służąca. Ponieważ nic zdążył na swói pociąg, przeto musiał przenocować, **siedząc na krześle.**

Służąca zbudziła się nagle: Boettcher klęczał na niej. Zaczęła z nim walczyć, i **udało się jej wyrzucić go z pokoju.**

W innym wypadku napadł w pobliżu Strasburga na młodą dziewczynę, **zawlókł ją do lasu, przywiązał jej własnym szalem do drzewa i znęcał się nad nią.**

Trzeci fakt miał miejsce na krótko przed zamordowaniem hrabiny Lambsdorff. Zepchnął ofiarę swoją z roweru i już ją powalił na ziemię ale **nadejście kogoś trzeciego uratowało ją.**

Mord seksualny, którego ofiarą padła 9-letnia dziewczynka, Senta Eckert w czerwcu 1925 r., przedstawia się następująco:

Oskarżony Boettcher oddalił się od miejsca swojej pracy i zaszedł w okolicy Berlina na pole, położone w pobliżu drogi, wiodącej do fermy, gdzie rodzice małej Senty mają kawałek gruntu. Rodzice posłali tam małą Sentę, aby narwała agrestu.

Gdy przechodziła koło pola, porośniętego zbożem, oskarżony zobaczył nagie nogi dziewczynki i schwycił ją. **Gdy dziewczynka zaczęła krzyczeć, rzucił się na nią i ścisnął jej gardło.** Ukrywał się w ten sposób wraz ze swoją ofiarą w zbożu tak długo, póki nie było już widać żadnych przechodniów, **wtedy ją puścił i zobaczył, że dziecko już nie żyje.**

Zgwałcił trupa, potem wypił flaszkę wódki i zaciągnął dziecko dalej w zboże. Następnie udał się spokojnie na lotnisko w Tempelhofie, ażeby się tam przyglądać pokazom lotniczym.

Ten mord nigdy, jak to dziś zeznali przedstawiciele policji kryminalnej w sadzie, nie byłby został wykryty, gdyby oskarżony w zeszłym roku, gdy mu po uwięzieniu przedstawiono większą część rejestru jego grzechów, sam nie przyznał się także do tego czynu. Martwe dziecko zostało znalezione nie przez policję kryminalną, ale przez własnego ojca, który przez cztery dni i cztery noce szukał tak długo w okolicy swego kawałka ziemi, aż w końcu w zbożu znalazł trupa swego dziecka.

Zamordowanie hrabiny Lambsdorff pozostaje jeszcze w żywej pamięci publiczności niemieckiej.

Hrabina, która pochodziła z arystokracji rosyjskiej i znajdowała się w bliższych stosunkach z dawnym rosyjskim dworem carskim, mieszkała z mężem w miasteczku Straussberg koło Berlina.

Gdy pewnego dnia chciała udać się na dworzec, droga z miasta na dworzec wiedzie przez las, **oskarżony napadł na nią, zabił ją wystrzałem z rewolweru, powlókł w głąb lasu, obrabował i nad trupem się znęcał.**

Oskarżony przyznał się do tego czynu odrazu; już po uwięzieniu przyznał się do tej zbrodni, twierdzi wszakże, że to nie on zamordował hrabinę, ale że ona sięgnęła po jego rewolwer, który przy szamotaniu się wypalił. Jednak jest rzeczą uwagi godną, co przewodniczący sądu stwierdził, że **u podsądnego znaleziono notatnik, w którym on ściśle zapisywał swoje występne czyny, a tam pod datą 7 maja 1926 roku zanotowano: mord.** Tem samem oskarżony przyznaje się do zamordowania hrabiny.

W sobotę 2 b. m. po trzydniowej rozprawie, wydał sąd w Berlinie wyrok, mocą którego, wedle postępowania karnego niemieckiego, wyliczono za każdą zbrodnię kary poszczególne, chociaż jedna kara śmierci inne wyłącza.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora, **Boettcher za zamordowanie hr. Lambsdorff i za zamordowanie Senty Eckert został dwukrotnie skazany na śmierć** oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg życia; za dziewięć napaści rabunkowych, za dwie zbrodnie zgwałcenia, do konanego, oraz dwie zbrodnie rabunku i zgwałcenia usiłowanego na 15 lat ciężkiego więzienia i postawienie pod nadzór policyjny.

Za dziewięć faktów rabunku sąd wyznacza osiem lat ciężkiego więzienia, za rabunkowe napaści, połączone ze zgwałceniem, także osiem lat ciężkiego więzienia, za sodomję cztery miesiące, za kradzież roweru dwa miesiące, za niedozwolone noszenie broni rok ciężkiego więzienia.

Te kary ściągnięto w jedną karę 15 lat ciężkiego więzienia.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Ogród Grand-Hotelu

Dziś i codziennie

od godz. 5—7 w.

Fudwieczorki taneczne

z udziałem duetu

Desider and Iera

Dyrekcja S. WEINROTH.

Z CAŁEJ POLSKI

BIELSK

Wielka fabryka sukna pastwą płomieni

Straty wynoszą ponad miljon złotych

W niedzielę przed południem wybuchł w Bielsku **wielki pożar w znanej fabryce sukna Karola Bittnera Synowie.**

Pożar wybuchł na pierwszem piętrze i wkrótce objął całą fabrykę.

Spaliła się przędzalnia, tkalnia, maszyny uległy zniszczeniu, jak również surowiec, oraz gotowe sukno.

Szkoda wynosi przeszło miljon złotych.

Fabryka była częściowo ubezpieczona. Zaalarmowane straże pożarne z Bielska i okolicy **w ciągu 4 godzin zlokalizowały olbrzymi ten pożar.**

Właściciel fabryki przebywa obecnie zagranicą w kąpielach. Zawiadomiono go telegraficznie o nieszczęściu. Fabryka sukna Bittnera **należy do najstarszych przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce.**

BIAŁYSTOK

Wydalony uczeń zabija nauczycielkę

poczem popełnia zamach samobójczy

Po uroczystym akcie zamknięcia roku szkolnego w państwowej szkole rzemieślniczej, były jej uczeń, wydalony ze szkoły, 18-letni Józef Dutkiewicz, strzelił dwukrotnie na ulicy do wracającej do domu nauczycielki języka polskiego 21-letniej Jadwigi Kondratowiczowej i położył ją trupem na miejscu.

Morderca strzelił następnie do siebie, raniąc się ciężko.

Przewieziono go do szpitala. Zachodzi przypuszczalnie akt zemsty.

KOCK

Pomnik Berka Joselewicza w Kocku

Protektorat objął marszałek Piłsudski

Gmina żydowska w Kocku powołała do życia komitet budowy pomnika Berka Joselewicza. Pomnik ma stanąć **na miejscu, gdzie Joselewicz zginął bohaterską śmiercią.**

Komitet ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, **wzywającą do składania ofiar.**

Odezwa podpisana przez miejscowego rabina Morgensterna i prezesa gminy żydowskiej w Kocku, Wainberga, głosi, że **protektorat nad akcją tą objął marszałek Piłsudski,** a w skład komitetu honorowego wchodzą min. Dobrucki, wicemarszałek senatu Woźnicki, pos. Hartglas i wojewoda lubelski p. Remiszewski.

KATOWICE

Sól przemysłowa zamiast jadalnej

Malwersacje, na których skarb stracił 250 tys. zł.

Władze skarbowe, prowadzące od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie nadużyć w hurtowni soli Garbińskiego, ustaliły, że hurtownia ta **sprzedawała sól przemysłową, której wagon kosztuje 40 zł., jako sól jadalną po cenie rynkowej 230 zł.**

Wskutek tych malwersacji, które robili w porozumieniu z hurtownikami Garbińskiego urzędnicy salin państwowych w Wieliczce, **poniósł skarb państwa w roku 1926 straty w wysokości 250 tys. złot.**

Do ujawnienia afery przyczynił się z ramienia władz naczelnik wydziału akcyzowego dr. A. Bóbr, **który swego czasu usunięty został** z zajmowanego stanowiska. Obecnie jest on z powrotem powołany na zajmowany dawniej urząd.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

„Zakład ubezpieczenia od wypadków przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń za czas od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1927 r. zapada dnia 14 lipca 1927 r., a termin nadsyłania opłat za ten sam okres upływa dnia 31 lipca 1927 r. pod rygorem płacenia odsetek zwłoki“.—

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW ODDZIAŁ w ŁODZI.

Naczelnik Oddziału:
Zastępca:
Tomorowski.

Kolejarze angielscy

wypowiedzieli wojnę rządowi

LONDYN, 5 lipca. (ATE). Doroczny kongres angielskich kolejarzy wypowiedział się bardzo ostro przeciw rządowi. Przewodniczący kongresu oświadczył, że gabinet Baldwina prowadzi walkę klasową przeciw robotnikom i wydał cały szereg zarządzeń paraliżujących działalność związk. zawodowych i ich starania o polepszenie bytu robotników. Związki zawodowe powinny zlekceważyć ostatnie rozporządzenia i domagać się ich zmiany.

Straszny wypadek kolejowy.

Pasażer starty na miazgę między drzwiami pociągów.

BERLIN. 5.7. ATE. W pobliżu Ludwigsburgu wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Przejeżdżający pociągiem podoficer Reichswehry zobaczywszy na peronie kolejowym swego kolegę otworzył drzwi od wagonu i stanął na stopniach wagonu. Tymczasem z przeciwnej strony nadjechał pociąg pośpieszny w którym przypadkiem drzwi wozu pocztowego były również otwarte. Nastąpiło zderzenie wskutek którego podoficer został zmiażdżony przez zamykające się drzwi. Odłamek szyby trafił w czaszkę drugiego pasażera którego w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala. Jadący w tymże przedziale podróżni doznali lekkich pokaleczeń, odpryskami szkła.

Łazienki i Belweder

uwolnione od komarów

Z Warszawy donoszą:

Generalna służba zdrowia przeprowadziła skuteczną walkę z plagą komarów w Łazienkach i w Belwederze, oraz w Spalé. Przy pomocy t. zw. zieleni paryskiej zdołano wytępić zupełnie gniazda i zalążki komarów na stawach, tak, że ogrody: Łazienkowski i Belwederski wolne są już od tej plagi. (p)

Pogrzeb ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej

Wbrew intencjom domorosłego Tartuffa i jego babskiego sztabu

ludność stolicy zamanifestowała swą miłość i hołd dla znakomitej artystki

Już od godz. 9 na Krak.-Przedmieściu przed kościołem św. Krzyża poczęły gromadzić się olbrzymie tłumy. Policja zamknęła dokoła przejścia uliczne i wejście do kościoła.

O godz. 11 w podziemiach kościoła odprawił żałobną mszę św. ks. Wijaczka.

Katafalk bogato przybrany kwiatami i rzesiście oświetlony.

Do wykonania śpiewów zaangażowano chór „Dzwon" i chór operowy. Orkiestra pod batutą kapelmistrza teatru Nowości p. Nawrota.

Po nabożeństwie wyruszył około godz. 12 w poł. kondukt na cmentarz Powązkowski, prowadzony przez ks. Peczyka. Za trumną szły **nieprzeliczone tłumy, oczekujące na ulicy od kilku godzin na wyruszenie konduktu.**

Na cmentarzu powązkowskim wśród niesłychanych tłumów publiczności przemawiali w imieniu artystów sceny polskiej pp. Fredrо szel i Elektorowicz.

Karawan ze zwłokami ś. p. Niewiarowskiej, mija dawny teatr tragicznie zmarłej artystki przy ul. Jasnej.

Od początku pogrzebu, aż do samego końca **uwijał się wśród tłumu cały szereg dewotek**, które prowadziły bezprzykładną i ohydną agitację przeciwko pamięci tragicznie zmarłej artystki.

Pod presją tych dewotek

nie pozwolono bić w dzwony kościelne,

jak tego wymaga obyczaj pogrzebowy i wogóle cały ceremonjał uległ różnym zmianom.

Dewotki działały, jak się okazało

z polecenia księdza Wiśniewskiego

proboszcza kaplicy przy ul. Moniuszki, znanego z różnych podżegających i agitacyjnych przemówień.

W dniu wczorajszym ks. Wiśniewski miał kazanie, w którem oświadczył, że

ś. p. Niewiarowska była największą grzesznicą naszych czasów i za to Pan Bóg ją spalił.

Kaznodzieja wzywał swoje słuchaczki, aby nie dopuściły do katolickiego pogrzebu grzesznicy.

Gen. Żymierski na ławie podsądnych

Wczoraj w sądzie wojskowym odczytano 116-stronicowy akt oskarżenia

Na wczorajsze posiedzenie sądowe gen. Thumme już nie przybył, natomiast stawili się: gen. Stanisław Wróblewski, dowódca korpusu 1, oraz jego zastępca, gen. Kaczyński.

Po posiedzeniu niejawnem sąd ukonstytuował się i rozpoczął posiedzenie jawne o godz. 10,30.

Prok. ppłk. Rumiński prosi o tajność rozprawy, wówczas kiedy będą omawiane sprawy „mobu", sprawy masek gazowych, aby zaufanie żołnierza nie zostało do nich poderwane, wreszcie sprawy pewnych odznaczeń gen. Żymierskiego.

Osk. gen. Żymierski protestuje przeciwko tajności w sprawie jakości masek. Ponieważ prześladowano go atakami w prasie, dowodząc, że maski były złe, chodzi mu tedy, aby kwestja jakości masek została dokładnie wyświetlona na posiedzeniu jawnem.

To stanowisko popiera obrońca Żymierskiego, mec. Szurlej oraz mec. Wyrostek, obrońca ppłk. Burgiełła.

Na tem tle wylania się bardzo gorąca dyskusja pomiędzy obrońcami a prokuratorem.

Przewodniczący gen. Sikorski postanawia rozstrzygnięcie tej sprawy odroczyć aż do rozpoczęcia postępowania dowodowego.

O godz. 10,40 rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia, obejmującego 116 stron druku, które trwało cały dzień.

* * *

Przed odczytaniem aktu oskarżenia sąd zwraca uwagę, że niektóre pisma wbrew obowiązującej ustawie, zamieściły już onegdaj po południu wyciąg z aktu oskarżenia, niektóre zaś uczyniły to wczoraj z rana.

Prokurator postawił wniosek, aby przedstawiciela „Kurjera Czerwonego", który pierwszy zamieścił akt oskarżenia, usunąć z sali posiedzeń, a redakcję pociągnąć do odpowiedzialności, zaś przedstawicielom pism „A B C", „Kurjer Polski" i „Przegląd Wieczorny", które akt oskarżenia przedrukowały, udzielić admonicji.

Po krótkiej naradzie sąd orzekł, aby pisma, które zamieściły akt oskarżenia przed odczytaniem, pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, a redakcję „Kurjera Czerwongo" ostrzec, że w razie powtórzenia się takiego wypadku przedstawiciel jej będzie usunięty z sali posiedzeń.

Czy będziemy mieli mniej suwerenów?

Wszystkie stronnictwa zgadzają się na zabezpieczenie reprezentacji polskiej na Kresach

W dniu wczorajszym sejmowa komisja konstytucyjna **ukończyła dyskusję ogólną nad projektem ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą.**

Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał poseł Chrucki (ukr.), który wypowiedział się za zasadą zabezpieczenia reprezentacji polskiej na kresach i podkreślił, że **brak w dotychczasowej ordynacji wyborczej instytucji związku list stworzył szesnastkę, nienaturalny pod względem społecznym blok.**

Następnie przemawiał referent poseł Popiel (N. P. R.), który stwierdził, że stronnictwa prawicowe za główną zasadę zmiany ordynacji wyborczej początkowo uważały zmniejszenie ilości mandatów. Mówca, jako referent i osobiście, uważa stanowisko to za niewłaściwe. Braki w ordynacji wyborczej dotyczą innych momentów. Referent stwierdza, że **lewica opowiedziała się zasadniczo przeciwko zmniejszeniu ilości mandatów**, natomiast za wprowadzeniem instytucji związku list w okręgach, co zapobiegłoby tworzeniu się nienaturalnych bloków.

Poseł Popiel podkreślił, że cała podkomisja razem z mniejszościami narodowemi wypowiedziała się za zasadą zabezpieczenia **stosunkowo reprezentacji polskiej na kresach.** Są tylko pewne różnice co do sposobu przeprowadzenia tej zasady w całem państwie. Posiłkując się szczegółowemi cyfrowemi danemi referent dowodził, że **stosując dzielnik wyborczy 23581 głosów ważnie oddanych na jeden mandat** (przeciętna dla całego państwa na podstawie ostatnich wyborów) **należałoby w całym szeregu okręgów raczej dodać mandaty.** Tego jednak nie proponuje, wskazuje natomiast na konieczność szeregu zmian, dotyczących techniki wyborczej. Z kolei podkomisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Do art. 1 i 2, dotyczących ilości posłów i senatorów zgłoszono szereg poprawek, z których poprawki posła Pruszyńskiego (Z. L. N.) zmierzają do zmniejszenia ilości mandatów w województwach wschodnich, poprawki posłów Schreibera i Chruckiego do zwiększenia ilości tychże mandatów. Poseł Bryła (Ch. D.) opowiedział się za utrzymaniem kompromisu, zawartego w marcu roku bież.

Poseł Dubanowicz (Ch. N.) i Kiernikt (Piast) oświadczyli, iż wobec stanowiska lewicy zastrzegają sobie prawo wniesienia osobnych projektów zmiany ordynacji wyborczej, gdyż uważają, że nawet ich minimalne żądania nie zostały uwzględnione.

Poseł Bryła (Ch. D.) oświadczył, iż **w komisji wniesiono poprawkę, zmniejszającą ilość mandatów poselskich do 320.**

Wobec rozwinięcia się dyskusji formalnej, czy należy dalej rozważać projekty, przewodniczący zdecydował odbyć głosowanie na jutrzejszem posiedzeniu podkomisji, po rozpatrzeniu projektu przez poszczególne ugurupowania. Do art. 3, wprowadzającego instytucję związku list poseł Bryła wniósł, aby **związek list był dopuszczalny tylko dla dwóch list kandydatów w okręgach,** poseł Bagiński (Wyzwolenie) dla 4, zaś pos. Schreiber (koło żydowskie), aby nie wprowadzać żadnego ograniczenia.

Na tem posiedzenie podkomisji zamknięto. Następne posiedzenie podkomisji wyznaczone zostanie na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu komisji konstytucyjnej.

Dr. med.
WIKTOR ZIEGE
Akuszerja i choroby kobiece:
Przyjmuje od 9 — 10 i od 3 — 6.
Cegielniana 19. Tel. 45-31.

Byrd leciał w okropnych warunkach

PARYZ. 5 (ATE) Kapitan Byrd przedłożył towarzystwu lotniczemu w Waszyngtonie w drodze telegraficznej obszerne sprawozdanie ze swego lotu. Jest to pierwsze sprawozdanie z lotu nad Atlantykiem oparte na podstawie naukowej.

Kpt. Byrd odbył lot w możliwie najniepomyślniejszych warunkach. Gęstość mgły, która podczas jego lotu zalegała prawie cały ocean, obserwowana jest w ciągu kilku tygodni letnich. Kpt. Byrd byłby niewątpliwie odbył lot, podbijający rekordy Lindbergha i Chamberlina, gdyby nie okoliczności, że musiał się dostosować do pewnych zadań, które postawił sobie z góry. Równomierność jego lotu była rekordową. Przez cały czas utrzymywał się na tej samej wysokości, prawie nie zmieniając kierunku lotu. Dopiero nad stałym lądem rozpoczęło się właściwe niebezpieczeństwo.

Podziemne koleje elektryczne

mają połączyć stolicę z okolicami podmiejskiem

Z Warszawy donoszą:

Jak wiadomo, istnieje zamiar zelektryfikowania komunikacji podmiejskiej Warszawy. Zelektryfikowanie to — według istniejących planów — przeprowadzone byłoby w ten sposób, że koleje podmiejskie i mająca być zbudowana kolej podziemna w Warszawie, stanowiłyby razem całość komunikacyjną.

Projekty w tej sprawie wyglądają następująco:

Pierwsza linja warszawskiej linji podziemnej, biegnąc od Młocin, Bielan i Łomianek nazewnątrz, w tunel zagłębiaćby się poczęła pod ul. Pokorną, biegłaby potem pod ulicą Bielańską, Wierzbową. Placem Saskim, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, przez pole wyścigowe w stronę Ochoty, a stąd jej dalszym ciągiem byłа wybudowana obecnie kolej elektryczna Warszawa - Grodzisk. Do tej linji zostałby skierowany ruch podmiejski Warszawa - Milanówek.

Druga linja kolei podziemnej w Warszawie, biegnąc z Placu Saskiego przez przyszły most od ulicy Karowej na Pragę, za dalszy ciąg miałaby zelektryfikowane linie podmiejskie kolei państwowej i kolejki podjazdowe, idące do Marek, Wawra i Jabłonny. Ta sama linja zaczynając się na Placu Saskim z drugiej strony biegłaby pod ulicą Marszałkowską do Mokotowa, a tam przedłużeniem jej aż nawet do Góry Kalwarji, czy w kierunku Wilanowa, byłyby zelektryfikowane kolejki wilanowska i grójecka.

LUNA
Dziś i dni następnych!
Wybitne arcydzieło kinematograficzne!
ROMANS w SLEEPINGU
Efektowna i pikantna farsa, rozgrywająca się na plaży, w wytwornym hotelu w stolicy, na morzu na luksusowym jachcie, na dancingu, w przedziale wagonu sypialnego, w sali sądowej no i... w sypialni.
W rolach głównych: **MADY CHRISTIANS** w roli kuszącej, pięknej uwodzicielki, **Marcella Albani** uwielbiane bóstwo świata. **Bruno Kastner. Walter Rilla. Wiktor Janson.**

Zamiast felietonu

Nieaktualne zwroty powieściowe

Utwory literackie szybko tracą na aktualności. Poniżej zamieszczamy kilka urywków ze znanych powieści europejskich, które dzisiaj brzmią już wcale nie poetycznie.

— Rozpuść sploty — prosił Jan — i otul mnie płaszczem swych kruczych włosów!

* * *

Od złotej korony jej warkoczy oddzielił się promień i osunął się na kark. W oczach jego zrodził się błysk, jakgdyby ją już widział w całym przepychu złotowłosego płaszcza.

* * *

Igrała kokieteryjnie czubkiem swego pantofelka. Wysunęła stopę z pod sukienki. Stefan drżąc, na całem ciele, utkwił wzrok w tej delikatnej kostce. I podczas gdy wyobraźnia rysowała linję jej nóg, krew serdeczna uderzyła mu do twarzy.

* * *

Czy zawinił upał, panujący w pokoju? Czy może żar własnych uczuć? Nerwowo odpięła górny guziczek bluzki. Ukazał się wąziutki pasek śnieżno - białej szyi, zdradzając aksamitność jej płci.

* * *

— Odjeżdżam — powiedziała. — Babcia mnie wzywa.

Patrzał jej w oczy łzawym wzrokiem i odparł smętnie:

— Gdybym był ptaszkiem i miał skrzydła, pofrunąłbym z tobą. Ale ponieważ to jest niemożliwe, więc zostaję tutaj.

* * *

Skrzypce szlochały i radowały się. Jan i Stefa trwali w mocnym uścisku. Zasłuchani w tony walca unosili się niezmordowanie przez salę. Aż wreszcie wzburzone falowanie jej piersi przypomniało mu, że czas przerwać taniec.

Jocker.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów,

którzy odbyli ćwiczenia

W związku z uchwaloną przez komisje sejmową uchwałą o zapomogach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, dowiadujemy się z autorytatywnego źródła, że zapomogi otrzymają również rodziny rezerwistów którzy już odbyli ćwiczenia w roku bieżącym. Z chwilą wejścia w życie tej uchwały, wszystkim rezerwistom, posiadającym rodziny, którzy odbyli ćwiczenia w bieżącym roku, natychmiast zostaną wypłacone ustawowe zasiłki, a to ze względu, iż uchwała obowiązywać będzie wstecz. (i)

Komunikacja lotnicza

czyni w Polsce nadzwyczajne postępy

Liczba pasażerów, ilość poczty i towarów, jakie przewiozły w miesiącu czerwcu samoloty komunikacyjne na linjach: Warszawa - Kraków, Warszawa - Łódź, Warszawa - Lwów, Warszawa - Gdańsk, Kraków - Wiedeń i Kraków - Lwów przewyższyły wszystkie oczekiwania.

Na linjach tych samoloty dokonały 345 podróży, przebywając przestrzeń 100.175 kilometrów i przewożąc 970 pasażerów, 26.610 kilogramów towarów i 1.881 klg. poczty. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku frekwencja pasażerska wzrosła o 15 proc., ruch towarowy o 80 proc., pocztowy zaś o przeszło 2.000 proc.

W miesiącu bieżącym samoloty kursują na tych samych linjach z pełnem obciążeniem, przyczem frekwencja jest tak znaczna, że wielu pasażerów rezygnuje z przelotów z powodu braku miejsc, które zamawiane są na szereg dni zgóry. (p)

Kto pójdzie na ćwiczenia

jeszcze w ciągu roku bieżącego

Władze wojskowe rozpoczęły doręczanie kart powołania rezerwistom, którzy w roku bieżącym obowiązani są do odbycia ćwiczeń wojskowych w ostatnim turnusie w miesiącu sierpniu.

Powołani będą na ćwiczenia rezerwiści roczników: 1890, 1891, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903 w następującym porządku:

Na 4-otygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści rocznika 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z formacji piechoty, czołgów i z oddziałów komunikacyjnych; rocznika 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy), którzy nie odbyli ćwiczeń w latach 1925 i 1926; rocznika 1901, 1902 i 1903 (podoficerowie i szeregowcy) z oddziałów lotniczych.

Na 3-tygodniowe ćwiczenia powołani będą: rezerwiści roczników 1896, 1897 i 1898 z formacji lotniczych, nadto na **4-tygoniowe ćwiczenia powołane będą:** wszystkie kategorje rezerwistów roczników 1890, 1891 i 1898.

Ci rezerwiści z wyżej wymienionych roczników i rodzajów broni, którzy nie otrzymają kart powołania, winni najpóźniej do dnia 10 sierpnia zgłosić się do P.K.U. i zawiądomić o powyższem.

Zwolnieni będą z ćwiczeń rezerwiści, którzy odbyli w roku bieżącym i ubiegłym służbę wojskową, lub w latach tych powołani zostali na ćwiczenia, ci którzy legalnie przebywają poza granicami państwa, oraz ci, którzy otrzymali odroczenia przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia.

Rezerwiści powyższych roczników, którzy pragną uzyskać w roku bież. odroczenie ćwiczeń wojskowych, winni najpóźniej do dnia 1 sierpnia b.r. złożyć w P. K. U. odpowiednio umotywowane podania.

Wykopano 7 ofiar caratu

Niebywałe odkrycie na polesiu konstantynowskiem

Robotnicy, zatrudnieni na polesiu konstantynowskiem, przy budowie parku ludowego dokonali niebywałego odkrycia, które wywołało niezwykłe poruszenie w okolicy.

Podczas kopania rowów natrafiono nagle na coś twardego, a gdy zdziwieni robotnicy zaczęli ów przedmiot odkopywać, stwierdzili, że głęboko w ziemi leży trup, a właściwie szkielet człowieka.

Zdumienie ogarnęło robotników, gdy po wyjęciu tego szkieletu natrafili na drugi, a potem jeszcze na kilka, tak że razem, wykopano siedem szkieletów.

Zatrudnieni przy robotach uważają, że są to bojowcy partyjni, rozstrzelani w r. 1905 przez rząd carski, a następnie zakopani na polesiu konstantynowskiem, przyczem zabitych ułożone jak drzewo w sągi parami, i w poprzek.

Robotnicy postanowili urządzić uroczysty pogrzeb, i zwrócili się do magistratu, który dostarczy trumien, a niezależnie od tego złoży wieniec od miasta. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym pod pomnikiem na polesiu konstyntynowskiem. (b)

17 tygodni zamiast 13-tu

Przedłużenie akcji pomocy dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia. Na posiedzeniu tem postanowiono zwrócić się do zarządu głównego z szeregiem wniosków w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej. W pierwszym rzędzie przedłużono akcję zapomogową dla bezrobotnych robotników fizycznych na miesiąc sierpień na terenie Łodzi, Konstantynowa, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej, Ozorkowa, Tomaszowa, Zduńskiej Woli, Piotrkowa i Radomska. Pozatem postanowiono przedłużyć akcję pomocy do 17 tygodni (z 13 tygodni) dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali lub wyczerpią do dnia 31 lipca okres pobierania zasiłków.

W dalszej dyskusji poruszono sprawy budżetowe i przyjęto preliminarz budżetu funduszu bezrobocia na sierpień, zamykający się w dochodach kwotą 421 tys. zł., w wydatkach zaś (bez akcji pomocy doraźnej) 170 tys. zł. Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad żądaniem magistratu łódzkiego, który domagał się podwyższenia normy procentowej, otrzymywanej za czynności zastępcze z 1.925 proc. do 2.845 proc. Sprawa ta załatwiona zostanie w najbliższym czasie przez zarząd obwodowy.

Zmiany w ustawie o zabezpieczeniu

bezrobotnych pracowników umysłowych

Rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 15 czerwca 1927 roku, w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie zawieszenia w stosunku do pracowników umysłowych ustępu pierwszego art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz przedłużenia do 26 tygodni okresu zasiłkowego, brzmi jak następuje:

Na podstawie art. 1 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 17 maja 1927 roku o rozszerzeniu uprawnień ministra pracy i opieki społecznej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 46, poz. 404) zarządza się na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia co następuje:

§ 1. W stosunku do bezrobotnych pracowników umysłowych, nie korzystających dotychczas z zasiłków, przepis art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 roku (Dz. U. R. P. nr. 120, poz. 863), wymagający pozostawania **zabezpieczonego w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w 12-tu miesiącach przed dniem zgłoszenia rozwiązania tego stosunku oraz przedłuża się termin zgłaszania do świadczeń.**

§ 2. Wymienieni w § 1 niniejszego rozporządzenia bezrobotni pracownicy umysłowi mają prawo do otrzymania zasiłków, o ile:

1) udowodnią, że **conajmniej przez 20 tygodni w okresie czasu po 1 października 1924 roku pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy,** wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

2) **do dnia 31 sierpnia 1927 roku zgłoszą swe prawo do świadczeń.**

§ 3. W stosunku do tych pracowników umysłowych, którzy do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia **wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu okresu,** ustalonego w ust. 2 art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku (Dz. U. R. P. 67, poz. 650), **przedłuża się okres tych zasiłków do 26 tygodni.**

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister pracy i opieki społecznej:
(—) Dr. Jurkiewicz.
Minister skarbu:
(—) A. Czechowicz.

TRUSKAWIEC
Dr. Samuel Edelman
ordynuje w willi Badiana.

Echa katastrofy pod Gałkówkiem

Tor kolejowy został już całkowicie naprawiony

Jak już donosiliśmy, w związku z katastrofą kolejową, jaka się zdarzyła na stacji Gałkówek, zostały zniszczone oba tory kolejowe, wobec czego komunikacja między Łodzią a Koluszkami odbywała się z przesiadaniem w Gałkówku. W dniu wczorajszym został tor po jednej, jak i drugiej stronie całkowicie uporządkowany, tak że obecnie już komunikacja kolejowa na odcinku Łódź - Koluszki odbywa się normalnie.

Władze kolejowe po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa w sprawie katastrofy, przesłały wszystkie akta dyrekcji kolejowej w Warszawie, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Podział kompetencji

między magistratem i komisarjatem rządu

Podział kompetencji i zakres działania pomiędzy magistratem a kom. rządu został uskutecznionv w ten sposób, że magistrat sporządza spisy poborowych. Komisarjat rządu załatwia sprawy odroczeń, wyjazdów zagranicę, organizuje i przeprowadza pobór, ściga i ściąga kary w drodze odpowiedzialności administr. - karnej. Ten urząd załatwia również sprawy wojskowe osób, zamieszkałych zagranicą. (e)

Urzędnikom nie wolno

spóźniać się do biura

Urzędy skarbowe otrzymały zarządzenie, mocą którego urzędnicy, którzy o godzinie 8 nie będą obecni w urzędzie, winni usprawiedliwiać opóźnienia wobec władzy przełożonej.

Urzędnicy, którzy bez należytego usprawiedliwienia nie będą jeszcze obecni w biurze o godzinie 8 minut 15 mają być pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (-)

Fala emigracji z Polski

kierowała się w kwietniu głównie do Niemiec i Kanady

Wedug danych tymczasowych urzędu emigracyjnego — emigracja z Polski w kwietniu r. b. wynosiła 16.193 osoby. Z tego emigracja kontynentalna 10.737 osób: do Francji wyjechało 956 osób do Niemiec 9.407, do Rumunji 196. Emigracja zamorska wynosiła 5.456 osób: do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechało 407 osób, do Kanady 3.404, do Argentyny 1.317 do Brazilji 240. (p)

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego“
do kinot. „CZARY“
Ważny na dzień 6 lipca 1927
W programie obraz:
„Djabelski cyrk“
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Garderobiany sali „Malinowej“

postradał zmysły z powodu straty uciułanego majątku

W dniu wczorajszym żona niejakiego Gruszczyńskiego, garderobianego sali Malinowej „Grand Hotelu", zam, przy ul. Srebrzyńskiej nr. 7, zgłosiła się do magistratu z prośbą, by męża jej na koszt miasta umieszczono w szpitalu dla umysłowo - chorych w Kochanówku.

Jak się dowiadujemy, pracując dłuższy czas w „Grand - Hotelu" w charakterze garderobianego zaoszczędził sobie dość poważną sumę, sięgającą kilku tysięcy złotych.

Zaoszczędzone pieniądze pożyczał na procent, by w ten sposób powiększyć swój kapitał.

Pożyczek tych udzielał od dłuższego czasu różnym drobnym kupcom, którzy przez jakiś czas wywiązywali się ze swych zobowiązań należycie.

Dopiero ostatnio jeden z dłużników Gruszczyńskiego stracił całkowicie swój majątek, a nawet i mieszkanie z meblami, wobec czego Gruszczyński nie mógł wycofać swych pieniędzy, które stanowiły dość poważną sumę. Gruszczyński sprawą powyższą tak się przejął, że dostał pomieszania zmysłów. (u)

Krwawa tragedja miłosna

Narzeczony zamordował swą ubóstwianą i odebrał sobie życie

Brak zgody rodziców na związek z ich córką powodem strasznego dramatu

Onegdaj około godziny 5 po południu wydarzyło się w Łodzi potworne morderstwo i samobójstwo, które pociągnęły za sobą śmierć dwojga kochających się ludzi.

W domu przy ulicy Obywatelskiej 41 na Rokiciu mieszkał od dwu lat robotnik fabryki Granerta, **21-letni Jan Lewkowicz.** Zajmował on wraz z dwiema starszemi siostrami skromny pokój na III piętrze.

O jedno piętro niżej mieszkał szewc **Zientkiewicz, posiadający młodą, bo 17 lat liczącą córkę, Julję.** Była przystojna i pociągająca, nic więc dziwnego, że zalecała się do niej młodzież.

MIŁOŚĆ.

Nie został również obojętnym na jej wdzięki Lewkowicz, któremu udało się, jako bezpośredniemu sąsiadowi **zawrzeć z nią znajomość.** Przeistoczyła się ona w gorącą, obopólną miłość dwojga serc.

Rodzice Zientkiewiczówny spoglądali na miłość ich córki przychylnem okiem, tembardziej, że Lewkowicz uchodził za spokojnego, zrównoważonego mężczyznę. Julja przychodziła więc często do mieszkania swego ukochanego i spędzała z nim wieczory. Idylla trwałaby w dalszym ciągu, gdyby nie **pewna przeszkoda.**

ODMOWA RODZICÓW.

Przed kilku miesiącami Lewkowicz powziął zamiar ożenku z Zientkiewiczówną. Myśl ta znalazła oddźwięk u Julji, to też Lewkowicz udał się do jej rodziców aby prosić o rękę ich córki.

Prośba jego spotkała się jednak **z kategorycznym sprzeciwem,** gdyż mieli oni dwie starsze od Julji córki, które zamierzali wydać zamąż przedtem. Lewkowicz starał się przekonać szewca, że nie nie jest w stanie stanąć na przeszkodzie ich szczęściu, ale **Zientkiewicz trwał w swym uporze,** zalecając Lewkowiczowi spokój i rozwagę, aż do czasu, gdy wyda zamąż obie starsze córki.

PRZED KRWAWYM CZYNEM

Upłynęły 2 miesiące. Onegdaj Lewkowicz znów ponowił swą prośbę, lecz zabiegi jego znów spotkały się z niepowodzeniem.

W umysłach kochającej się pary powstała więc **okropna myśl zakończenia smutnej tragedji życiowej.**

Lewkowicz wrócił z fabryki o godz. 2,30 po południu.

Spożył obiad w towarzystwie sióstr, poczem udał się na krótki spoczynek. Około godziny 4 po południu opuścił znów mieszkanie i wrócił doń z powrotem o 6-ej wieczorem.

Sąsiedzi i siostry, które go o tej porze widzieli, nie zauważyli żadnych objawów zdenerwowania. Był ciągle spokojny i twarz jego, jak zwykle była blada.

O godzinie 7-ej wieczorem Julja Zientkiewiczówna wbiegła na III piętro do izdebki ukochanego. Od tego czasu nie widział ich nikt.

JAK ODKRYTO ZBRODNIĘ.

Dopiero, około 9,30 siostry Lewkowicza wróciły do domu; zastały one drzwi, prowadzące do ich pokoju, zamknięte.

Tknięte złem przeczuciem, poczęły wzywać sąsiadów, którzy w bardzo wielkiej liczbie napełnili sień. Na kilkakrotne zapukanie nikt z wewnątrz nie odpowiadał wobec czego sąsiedzi wyważyli drzwi.

Widok, jaki się przedstawił ich oczom, ścinał krew w żyłach.

Na podłodze w pobliżu kanapy leżały **dwa zimne trupy Lewkowicza i Zientkiewiczówny.**

Zientkiewiczówna miała 2 rany w klatce piersiowej, z których sączyły się dwa pasemka krwi zakrzepłej. **Lewkowicz miał przestrzeloną skroń.** Obok na ziemi leżał rewolwer typu „Mauzer". Cała scena przejmowała grozą zebranych, oniemiałych w obliczu śmierci.

Siostry Lewkowicza zasłabły i musiano je przenieść do mieszkania jednego z sąsiadów.

ŚLEDZTWO.

Natychmiast powiadomiono o tragicznym wypadku policję, która w kilka chwil potem przybyła na miejsce. W pół godziny później przybyły władze śledcze i sądowo - lekarskie. Lekarz stwierdził, że obie ofiary zmarły wskutek nadmiernego upływu krwi około godz. 5 po południu.

Śledztwo, **przeprowadzone na miejscu, ustaliło, że Lewkowicz dał 2 strzały rewolwerowe w stronę Zientkiewiczówny, która padła trupem na miejscu, a następnie zaś strzelił sobie w celu samobójczym w skroń.** Przypuszczenie to potwierdziły znaki daktyloskopijne na rękojeści rewolweru.

Oba trupy zostały jeszcze onegdaj o godzinie 12 w nocy przewiezione do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Okropne morderstwo i samobójstwo wywarły na całem Rokiciu przygnębiające wrażenie wśród ludności tam zamieszkałej. Smutna wieść odbiła się wczoraj echem w całem mieście. Od rana napływały do domu przy ul. Obywatelskiej 41 tłumy ludzi, którzy dopytywali się o szczegóły tragicznego wypadku, który różnie komentowano. Pogrzeb ofiar ma się odbyć z prosektorjum w dniu dzisiejszym. (x)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

WARSZAWA, (fala 1111 mtr.) —

17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Tomasz Jaworski (skrzypce).

I. 1) Massenet: Uwertura „Phädra", wykona orkiestra, 2) Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy d-moll: a) Andante Moderato, b) Adagio religioso, c) Finale (marziale), wykona p. T. Jaworski,

II. 3) Saint Saëns: „Phaeton „poemat symfoniczny, wykona orkiestra, 4) a) Weber - Kreisler: Larghetto, b) Wagner-Wilhelmy: Pieśń turniejowa z op. „Śpiewacy Norymberscy", c) Beethoven: Rondino, wykona p. T. Jaworski, 5) a) Saint Saens: Fragment (Prelude et cortego) z 4-go aktu opery „Dejanire", b) Gastaldon: Musica proibita, c) Boccherini: Menuet z Kwintetu Es-dur, d) Ign. Friedman: En valsant, e) Mozart: Marsz turecki, wykona orkiestra.

19.10—19.55 — „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stepowski.

20.30 — Leo Fall: Rozwódka, operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i Mieczysław Korezak. Dyryguje dyr. Wacław Elszyk.

Obłąkany ojciec w przystępie szału

zabił duszą od żelazka 9-letnią córeczkę

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano zaalarmowano urząd śledczy, że w mieszkaniu Antoniego Cieślaka, zam. przy ul. Pięknej 63, popełniono potworne morderstwo.

Na miejsce wypadku zjechało kilku funkcjonarjuszy urzędu śledczego. Alarm okazał się uzasadnionym. W mieszkaniu znaleziono zwłoki małej dziewczynki, jak się okazało dziewięcioletniej córki Cieślaka, Natalji, z roztrzaskaną głową.

Ciało dziecka leżało na łóżku, pod którem znaleziono zakrwawioną duszę od żelazka, jak się okazało narzędzie zbrodni, oraz duży klucz od strychu również zakrwawiony.

Matka ofiary indagowana przez funkcjonarjuszy urzędu śledczego zeznała, że kiedy o godz. 7 rano wstała, by iść do fabryki, zauważyła leżące na łóżku w kałuży krwi dziecko i krzykiem zaalarmowała sąsiadów.

Sprawca zbrodni, ojciec ofiary, 38-letni Antoni Cieślak, zdradzający od dłuższego czasu symptomaty obłędu, siedział wtulony w kąt i szeptał: „Moja dziecinka, moja dziecinka".

Cieślak do ubiegłego roku pracował w fabryce. Po stwierdzeniu przez dyrekcję, że Cieślak ulega często napadom szału, stracił pracę.

Od tego czasu ataki obłędu nawiedzały go coraz częściej. Podczas ataków krzyczał, tłukł szkło, łamał meble i t. d.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził skon, spowodowany pęknięciem czaszki i wypłynięciem mózgu.

Zwyrodniałego ojca aresztowano i przewieziono do więzienia, przy zwłokach zaś wystawiono posterunek policyjny do zejścia władz sądowo - śledczych.

* * *

Współpracownik nasz, po przybyciu na miejsce i po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, zwrócił się z kolei po informację do najbliższego sąsiada Cieślaków, właściciela sklepu kolonjalnego Jana Błażejowskiego.

Informacje z tego źródła rzucają promień światła w mroki tajemniczego ojcobójstwa.

Okazało się, że Cieślak przed dwoma dniami nawiedzony został bardzo silnym atakiem szału.

Sąsiedzi, widząc męki Cieślaka i żony jego, chcieli zawiadomić urząd zdrowotności, by zaopiekowano się warjatem, lecz Cieślakowa sprzeciwiła się temu.

Sąsiedzi ostrzegali ją kilkakrotnie, że może się stać jakieś nieszczęście, lecz uparta kobieta odpowiadała, że nie da męża swego na poniewierkę. W dniu krytycznym Cieślak nie wychodził wcale z domu i zachowywał się zupełnie spokojnie.

Dopiero około godziny 6 rano bliżsi sąsiedzi usłyszeli słaby krzyk, wydobywający się z mieszkania Cieślaków, nikt jednak na to nie zwrócił specjalnej uwagi. W tym właśnie czasie ojciec mordował duszą od żelazka swą dziewięcioletnią córeczkę.

Matka zamordowanej, zmęczona całodzienną pracą nie słyszała nawet krzyku swego dziecka, i przy szykowaniu się do wyjścia zauważyła krew, spływającą z łóżka. (i)

Poćwiartowane zwłoki kobiety

znaleziono w nawozie w czasie uprzątania obory

23-letni parobek dokonał podwójnego mordu

Onegdaj, we wsi Czeremcha, powiatu łęczyckiego, podczas czyszczenia obory, należącej do okolicznego gospodarza Siemienia, robotnicy znaleźli pod nawozem poćwiartowane zwłoki kobiety znajdujące się już w rozkładzie.

W popłochu porzucając pracę, robotnicy pobiegli natychmiast do pobliskiego posterunku policji, gdzie donieśli o strasznem swem odkryciu.

Zarządzono natychmiast śledztwo pierwiastkowe, celem ustalenia tożsamości trupa i po krótkim czasie skonstatowano, że jest to 55-letnia służąca sąsiedniego gospodarza Białego, nazwiskiem Bygosz, która przed dwoma tygodniami zginęła w nader tajemniczy sposób.

Podczas śledztwa, kiedy na miejscu zebrali się wszyscy niemal okoliczni mieszkańcy wsi, zauważono niezwykłe objawy zdenerwowania i zaniepokojenia u 23-letniego parobka Komanieckiego, służącego u gospodarza Białego. Przypuszczając, iż Komaniecki wtajemniczony jest w okoliczności tajemniczej zbrodni, policja aresztowała go natychmiast i w krzyżowym ogniu pytań zmusiła do przyznania się do popełnienia zbrodni.

Według zeznań zabójcy, zamordował on swą ofiarę kilkoma uderzeniami siekiery w głowę i brzuch, poczem poćwiartował trupa i ukrył go w nocy w oborze sąsiada.

Na tem zeznaniu poprzestał morderca, odmawiając podania motywów swej zbrodni, których mimo dalszego śledztwa nie zdołano wykryć.

Dopiero następnego dnia Komaniecki wyraził chęć złożenia zeznań i wówczas dopiero wyjawił okoliczności mordu. Okazało się, że mord popełniony na osobie Bygoszowej jest dalszym etapem zbrodni, popełnionej przez Komanieckiego przed kilku dniami.

Od dłuższego czasu Komaniecki spostrzegł, iż niejaki Feliks Burak, zatrudniony również w majątku Białego, bałamucił jego narzeczoną. Postanowił więc zemścić się. W tym celu zaprosił któregoś dnia Buraka na spacer do lasu i tam siekierą, zabraną pod pretekstem wycięcia kilku drzew, rozpłatał rywalowi głowę i trupa pochował pod drzewem.

W międzyczasie jednak przybyła do lasu Bygoszowa, która zauważyła, jak Komaniecki udeptywał ziemię, i leżącą około niego okrwawioną siekierę. Obawiając się, by Bygoszowa nie zdradziła go, Komaniecki z zimną krwią opowiedział jej o dokonaniu zabójstwa, prosił jednak, by nikomu nie mówiła o tem, gdyż on sam po uporządkowaniu swych spraw odda się w ręce policji.

Minęło kilka dni i Bygoszowa coraz częściej poczęła domagać się od Komanieckiego, by o mordzie doniósł policji, grożąc, iż w przeciwnym razie zadenuncjuje go. Komaniecki postanowił tedy zamordować również i jedynego świadka swej zbrodni i pod osłoną nocy dokonał swego krwawego czynu.

Po przeprowadzeniu śledztwa zabójcę przewieziono do Łodzi gdzie osadzono go w więzieniu. (i)

Samobójstwo w hotelu „Polonja"

Po półgodzinnym pobycie w pokoju 17-letni chłopiec otruł się jodyną

Wczoraj o godz. 6 rano do hotelu „Polonja" przy ul. Narutowicza 38 zgłosił się 17-letni Stanisław Łopatek, zamieszkały w gminie Gołąb i poprosił o pokój. Portjer hotelu dał mu numer na 4-em piętrze i po odebraniu należności zaprowadził gościa do jego pokoju.

Po upływie pół godziny w portjerni rozległ się dzwonek, wzywający służbę do numeru, zajmowanego przez świeżo przybyłego. Natychmiast na górę udała się numerowa Janczowa. Jakież było jednak jej przerażenie, gdy otworzywszy drzwi zauważyła lokatora leżącego na łóżku, wijącego się w bólach i wzywającego pomocy.

Przestraszona zbiegła na dół i przywołała policję, która skonstatowała, że Łopatek otruł się jodyną. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł denata do zbiorni miejskiej. (i)

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego"
do „GRAND-KINA"
Ważny na dzień 6 lipca 1927
W programie obraz:
„Chluba kompanji"
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł **1.50** po g. 6 po zł. **2.00**

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Jutro, w czwartek, dana będzie arcywesoła krotochwila paryska L. Vernaull'a „Musisz być moją" z Horecką, Morską, Grolickim i Zniczem w rolach głównych. Początek o g. 8 m. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś w dalszym ciągu zabawna farsa duńska A. Möllera „Żoneczka z Variete" z Jakubińską, Łapińską, Niedziałkowska, Relewicz - Ziembińska, Krotkem, Mrozińskim, Szackim, Szubertem i Ziembińskim. Sztuka idzie w szalonem tempo i budzi niepowstrzymaną wesołość wśród przepełnionej widowni.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o g. 8 m. 50.

TEATR POPULARNY.

„Cnotliwa Zuzanna", wesoła i melodyjna operetka okazała się magnesem przyciągającym codziennie tłumy widzów, spragnionych wesołej rozrywki. Efektowne tańce w wykonaniu nowo zaangażowanej pary baletowej są codziennie bisowane. Początek przedstawień o godz. 8,30 wieczorem. Ceny najniższe (od 1,50 do 30 gr.). Bilety w cukierni Gostomskiego, Piotrkowska, róg Moniuszki, od 11 rano do 2 po południu i od 4 do 7 wieczorem oraz w kasie teatru od 11 rano do 2 po poł. i od 5 do rozpoczęcia widowiska.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Jutro odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Teodora Rydera. W programie: Patetyczna symfonja Czajkowskiego oraz utwory: Webera, Wagnera i Saint - Saense.

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Od dziś codziennie odbywać się będą podwieczorki taneczne od godz. 5 do 7 wiecz. z udziałem znakomitego duetu Desider and Iera. Dyrekcja S. Weinroth.

—o—

Nocne dyżury w aptekach

Dziś w środę dyżurują w nocy następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127, P. Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)

Fabryka Barcińskich uruchomiona

Część robotników powróciła wczoraj rano do pracy

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym od wczesnego ranka puszczona została w ruch fabryka Barcińskiego, po blisko 7-tygodniowej nieczynności. Z informacji przez nas zebranych okazuje się, że administracja fabryki otrzymała onegdaj od zarządu polecenie wyłożenia w kantorze fabrycznym list, na które mogliby się wpisywać robotnicy, chętni podjęcia pracy.

W rzeczywistości robotnicy dość licznie zaczęli napływać do kantoru, tak że wieczorem zapisanych było na liście około 200 robotników.

Wczoraj rano fabryka została uruchomiona. Obecnie zatrudnionych jest w fabryce 200 starych i kilkudziesięciu nowych robotników, co stanowi łącznie jedną trzecią niezbędnego do uruchomienia całej fabryki personelu.

Robotnicy nie zaniechają walki

o prawo do angielskiej soboty

W związku z częściowem uruchomieniem fabryki Barcińskich, odbyło się wczoraj o godz. 10 rano w lokalu związku zawodowego „Praca" przy ul. Głównej 31 zebranie zlokautowanych robotników.

Na zebraniu tem poddano dyskusji sytuację, jaka się wytworzy la z przystąpieniem części robotników do pracy.

Mówcy podkreślili, że tego rodzaju taktyka towarzyszy jest wyłamaniem się z solidarnej akcji ogółu zlokautowanych robotników. Coprawda nie z ich winy zamknięto fabrykę, to też tembardziej powinni oni stać na straży swych interesów.

Wkońcu po 4-godzinych obradach postanowiono w dalszym ciągu do pracy nie przystępować i walczyć do zwycięstwa niezależnie od tego, że garstka robotników podjęła pracę. (g)

10.000 zł. zapomogi

dla zlokautowanych robotników

Wczoraj udała się do magistratu delegacja robotników w osobach pp. Kaźmierczaka, Sączkowskiego i Pianowskiej w sprawie przyspieszenia wypłaty wyasygnowanych na mocy uchwały magistratu 10,000 zł. dla robotników zlokautowanej fabryki. Delegację przyjął wiceprezydent p. Groszkowski, który przyrzekł wyasygnowaną sumę wypłacić jeszcze w bieżącym tygodniu. (d)

Audjencja robotnicza

u prezydenta Rzplitej

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja, składająca się z posłów robotniczych Waszkiewicza, Harasza i Szczerkowskiego, która interwenjować będzie w kancelarji prezydenta Rzpltej w sprawie wyznaczenia terminu przyjęcia na audjencji delegacji robotniczej.

Gdyby audjencja wyznaczona została na dziś, posłowie nadesłaliby natychmiast do Łodzi depeszę, po otrzymaniu której mają się udać do Warszawy delegaci robotników fabryki Barcińskiego i kierownicy związków zawodowych. (d)

Radny Nowacki skazany

na 10 dni aresztu za pijackie awantury uliczne

W dniu wczorajszym sąd pokoju IX okręgu pod przewodnictwem sędziego Wawrzyńskiego rozpatrywał sprawę radnego m. Łodzi Nowackiego i Millera, przedsiębiorcy robót brukarskich, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego.

Tło sprawy jest następujące:

Dnia 23 maja b. r. o godz. 10 w nocy radny Nowacki wraz z p. Millerem, będąc w stanie nietrzeźwym szli ulicą Piotrkowską w kierunku placu Reymonta, zaczepiając niemal wszystkich przechodniów. Jednemu z nich p. Nowacki wyrwał z ręki laskę i począł go nią okładać, nie szczędząc wyzwisk i t. p. Awanturze położyła kres policja, która doprowadziła obu pijanych do V komisarjatu przy ul. Wschodniej, gdzie miał miejsce tragi-komiczny epizod. Radny Nowacki, uderzywszy pięścią w barjerę, wołał: „Przyprowadzić komisarza rządu, wojewodę Jaszczołta" i t. p.

Dyżurny przodownik spisał protokuł o zajściu, poczem zatrzymał p. Millera w areszcie aż do wytrzeźwienia, radnego Nowackiego zaś zwolnił ze względu na stanowisko ojca miasta, jakie zajmuje.

W kilka dni później, sędzia pokoju 9 okręgu ukarał pp. Nowackiego i Millera nakazem karnym 7 dni bezwzględnego aresztu, na co obaj wnieśli skargę do sądu pokoju.

Na wczorajszej rozprawie sądowej sąd, po zbadaniu świadków, doszedł do przekonania, że kara ta jest minimalna i podwyższył ją do 10 dni bezwzględnego aresztu. Od wyroku pp. Nowacki i Miller wnoszą skargę apelacyjną do sądu okręgowego.

Zaznaczyć należy, że radnego Nowackiego bronił podczas rozprawy sądowej prezes rady miejskiej, dr. Bolesław Fichna, który wnosił o łagodny wymiar kary. (g)

Szachy

Turniej w Keczkemet

Stan turnieju po 8 rundzie jest następujący:

I grupa, Aljechin 6 (1), Asztalos 6, Kmoch 5 i pół, Gilg 4 i pół, Tartakower 4, Takacz 3, Brinkmann 3, Yates 2 i pół (1), Miller 2. Sarközi 1 i pół.

II grupa, Steiner 5 i pół (1), Niemcowicz 5 i pół, Vaida 3 i pół (1), Grünfeld 3, Ahues 2 i pół, Berndtson 2 (1), Wukowicz 2 i pół (1), Szekely 1 i pół (2), Przepiórka 1 i pół, Colle 1.

Aljechin contra Capablanca

Podczas turnieju w Keczkemet Aljechin udzielił szeregu informacji w sprawie jego walki o mistrzostwo świata z Capablancą. Początek meczu wyznaczono na dzień 15 września. Ilość partji nie została ograniczona; walka uważana będzie za skończoną, gdy jeden z mistrzów wygra 6 partji, przyczem partje remisowe nie liczą się wogóle.

Przy tej okazji Aljechin zajął również stanowisko względem poglądów Spielmanna, który po turnieju w Nowym Jorku oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą pobić Capablancę i że również Aljechin nie ma najmniejszych widoków na powodzenie.

Aljechin zdaje sobie w całości sprawę z ciężkiego zadania, jakie go czeka. Sądzi on jednak, że podczas meczu wytworzy się odmienna sytuacja, niż na turnieju nowojorskim.

— Wtedy usiłowałem w jednej z partji uniknąć remis i dlatego ją przegrałem. W meczu remis nie wpływa na rezultat, wobec czego chwycę się zupełnie innej taktyki. Capablanca nie może się kontentować samymi remisami. Nowojorska metoda, polegająca na wyczekiwaniu bez ryzyka na błędy przeciwników, w rozgrywkach o mistrzostwo nie wystarcza.

W każdym razie musimy być przygotowani na bardzo zaciętą walkę i wielką ilość partji nierozstrzygniętych.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Polskiego"

P. L. T. na rzecz „Kropli Mleka" zł. 20.

Jutro nowa taryfa

na kolejkach podjazdowych

Jak wiadomo, taryfa na łódzkich kolejkach dojazdowych ma być podwyższona na skutek żądań podwyżkowych pracowników, gdyż tylko za tę cenę dyrekcja przychyliła się do udzielenia im podwyżki płac.

Ustalenie jej wysokości odłożone zostało aż do czasu, gdy ministerstwo komunikacji zatwierdzi podwyżkę taryfy.

Onegdaj wyjechał w tym celu do Warszawy dyrektor Gierlicz, który odbył kilku konferencji w ministerstwach skarbu i komunikacji.

Opracowany plan podwyżki taryfy z 6 na 7 gr. od kilometra na osobę został przez czynniki miarodajne zaaprobowany, albowiem w Warszawie taryfa wynosi 7 i pół gr. od kilom.

Natychmiast po powrocie dyr. Gierlicza do Łodzi, zarząd łódzkich kolejek dojazdowych przystąpił do opracowania nowej taryfy. Obecnie taryfa ta jest już w zupełności zredagowana.

Zostanie ona ogłoszona i zacznie obowiązywać od chwili otrzymania oficjalnego zawiadomienia o podwyżce taryfy z ministerstwa komunikacji.

Przypuszczalnie stanie się to dziś, najpóźniej zaś jutro.

Bilet do Zgierza np. będzie droższy o 15 gr., do Pabjanic o 22 gr. (x)

—oOo—

Bestjalskie morderstwo w Pabjanicach

Trzynaście ran spowodowało śmierć

Pomiędzy szwagrami Franciszkiem Gruszczyńskim, a Józefem Adamusem, zamieszkałymi w Pabjanicach, od dłuższego czasu wynikały sprzeczki na tle rodzinnem. W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem Józef Adamus przybył do swego szwagra, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 17 i ponownie poruszył sporną kwestję. Podczas powstałej między nimi bójki Józef Adamus wydobył z kieszeni nóż kuchenny i zadał nim Franciszkowi Gruszczyńskiemu 13 ran w piersi, brzuch, plecy i ręce.

Na krzyki ciężko rannego zbiegł się tłum, który usiłował zatrzymać zbrodniarza. Jednocześnie zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Gruszczyńskiego w stanie beznadziejnym do szpitala kasy chorych, gdzie po kilku godzinach zmarł. Adamusa policja schwyciła jeszcze wczoraj w nocy i osadziła go w więzieniu. (x)

Sukces P. P. S.

przy wyborach w Turku

Onegdaj odbyły się wybory do rady miejskiej miasta Turka. W wyborach wzięło udział 88 proc. uprawnionych do głosowania.

Wynik przedstawia się następująco: Lista P. P. S. uzyskała 8 mandatów, chrześcijańskie zjednoczenie narodowe 5 mandatów, lista bezpartyjnych chrześcijan 1, blok właścicieli nieruchomości i rolników 4, ludowa partja niemiecka 1, ortodoksi 2, mizrachiści 1, żydowscy rzemieślnicy 1, żydowscy kupcy 1 mandat.

Wybory miały naogół przebieg spokojny i żadnych incydentów nie było. (x).

—•—

1,53 procent

Wzrost drożyzny w czerwcu

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja na podstawie zebranych przez wydział statystyczny magistratu danych stwierdziła, że w miesiącu czerwcu w porównaniu z majem koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 1,53 proc.

Na zwyżkę wpłynęły ceny kartofli, mięsa wołowego, słoniny oraz niektórych materjałów odzieżowych. (b)

Obłędny szturm do pociągu

omal nie zakończył się śmiercią podróżnego

Onegdaj na stacji Andrzejów, wskutek wielkiego natłoku omal nie doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Gdy pociąg dojechał do stacji, podróżni, pragnąc jaknajrychlej dostać się do wagonów, ruszyli z takim impetem naprzód, iż jeden z nich, mieszkaniec Łodzi, S. Rotenberg, (Pomorska 4), popchnięty przez tłum, wpadł pod koła pociągu. Natłok i gwar był tak wielki, że mimo rozpaczliwych krzyków Rotenberga, nikt nie zauważył wypadku i nie pospieszył mu z pomocą.

Wtej chwili pociąg, zatrzymujący się w Andrzejowie zaledwie kilka minut, ruszył i wtedy dopiero zauważono leżącego pod kołami człowieka.

Pociąg ruszał bardzo wolno i dzięki temu w ostatniej chwili zdołano wyciągnąć Rotenberga z pod kół. Odniósł on jednak lekkie obrażenia ciała.

O zajściu spisano protokół i w najkrótszym czasie wydane mają być przepisy, mające zapobiec podobnym wypadkom. (i)

—oOo—

Harce szoferów nie ustają

Władze bezpieczeństwa publicznego powinny wreszcie zlikwidować „kawalerską" jazdę

Onegdaj członkowie zarządu gminy żydowskiej w osobach pp. Neumana i Karo, oraz sekretarza gminy p. Nadla, udali się na cmentarz żydowski, celem dokonania inspekcji.

Gdy dorożka znajdowała się przy skręcie ulicy Brzezińskiej i Marysińskiej, nagle najechał na nią wracający z Brzezin samochód firmy „Przyjemność". Zderzenie było tak silne, że wszyscy jadący wyrzuceni zostali na bruk. Sekretarz Nadel uległ poranieniu nogi, pozostali zaś wyszli bez szwanku.

O powyższem został sporządzony protokuł, oraz wszczęto dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku. (i)

• • •

W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu przed domem przy ulicy Kilińskiego 37 została przejechana przez samochód 18-letnia Sala Eizenbaum, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 39. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziców. Szofer Stanisław Edykos (Kilińskiego 1) został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. (r)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 6 lipca 1927 r.

Bałkany i Bliski Wschód

pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską

1) Firma z Beyruthu pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, które, chcą eksportować do Syrji manufakturę, wyroby szklane, skóry, wyroby gumowe, papier oraz cement.

2) Firma z Jugosławji chce importować z Polski manufakturę, jedwab sztuczny, skóry garbowane, pasy zapędowe, maszyny rolnicze, parafinę. Również chce eksportować do Polski opium w stanie surowym oraz śliwki suszone.

3) Firma z Palestyny interesuje się importem z Polski skrzynek na pomarańcze, węgla oraz brykietów. Ponadto chętnie pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi szukającemi zbytu na rynku palestyńskim.

4) Firma rumuńska chce importować z Polski w większych ilościach żelazo sztabowe, taśmowe i teowe, blachę czarną i cynkowaną, blachy cienkie, drut walcowany, naczynia z lanego żelaza. osie stalowe oraz papier.

5) Firma z Egiptu, nawiąże stosunki z eksporterami polskimi wyrobów szklanych porcelanowych, fajansowych, szpagatu, sznurów, drewnianych przyborów kuchennych, tkanin lnianych.

6) Firma z Bułgarji pragnie importować z Polski płótno jutowe, ewentualnie inne, które można używać do pakowania tytoniu, ponadto szkło szybowe, które dotąd przychodzi do Bułgarji z Belgji i Czechosłowacji.

7) Firma z Bułgarji pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskiemi wyrabiającemi żelazo, stal, blachę oraz drut, ponadto manufakturę wszelkiego rodzaju, karton i papier pakowy, szkło okienne i szybowe.

Informacji udziela urząd targu poznańskiego w Poznaniu.

Wielkie tranzakcje Żyrardowa

z hurtownikami angielskimi na dostawę manufaktury

Po długotrwałych rokowaniach przedstawiciele szeregu wielkich hurtowni angielskich zawarli umowę z dyrekcją zakładów żyrardowskich w sprawie dostarczania na rynek angielski poważnych ilości materjałów włókienniczych oraz przędzy. Zamówienia te obejmują narazie wielkie ilości towarów lnianych oraz lnianej przędzy, w najbliższym jednak czasie mają być podjęte i sfinalizowane pertraktacje w sprawie dostaw innych gatunków manufaktury. W związku z temi wielkiemi zamówieniami, sięgającemi narazie paru miljonów złotych — nastąpi wydatne rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie, a to z uwagi na pomyślną okoliczność, iż pierwsza ta tranzakcja jest zapoczątkowaniem szeregu stałych dostaw towarów i przędzy lnianej do Anglji, gdzie materjały te znajdą dobry rynek zbytu. Tranzakcje zawarte zostały na korzystnych warunkach kredytowych. (e)

Spekulanci skupują ruble

i wywożą je w większych ilościach do Anglji

W ostatnich dniach w całym szeregu miejscowości województwa łódzkiego pojawili się jacyś podejrzani osobnicy, którzy zajęli się skupywaniem od ludności, zwłaszcza wiejskiej, rubli carskich. Ruble te w znacznej liczbie przechowywane są przez zamożniejszych gospodarzy, jako dobre papiery procentowe. Spekulanci płacą przeciętnie 5 — 6 złotych za tysiąc rubli papierowych, a podejrzliwszym kontrahentom oświadczają oni, że tak znaczne ilości pieniędzy niezbędne są dla rozrachunków z sowietami. Ponieważ źródło tych manipulacji wydaje się być podejrzane, a z drugiej strony zakupywane w większych ilościach ruble papierowe transportowane są do Anglji, gdzie można za nie otrzymać dużo więcej, niż w Polsce, władze zainteresowały się temi tranzakcjami. (e)

Uruchomienie rosyjskiej fabryki koronek w Łodzi

W swoim czasie nad majątkiem Moskiewskiej fabryki koronek w Łodzi został wyznaczony kurator, który, pragnąc uruchomić fabrykę, wystąpił do sądu okręgowego o upoważnienie do zapisania kaucji w kwocie 190 tys. złotych na rzecz wierzyciela, który gotów był udzielić na ten cel kredytu.

Sąd okręgowy w Łodzi odmówił tej prośbie kuratora fabryki, uzasadniając stanowisko swe tem, że dana fabryka należy do spółki akcyjnej rosyjskiej i że kurator osoby prawnej winien dążyć do likwidacji majątku, nie zaś do jego uruchomienia. Sprawa ta znalazła się następnie naskutek złożonej skargi incydentalnej w sądzie apelacyjnym, który orzekł, że stanowisko, zajęte w tej sprawie jest słuszne.

Fabryka. która jest własnością spółki akcyjnej wobec nieobecności w kraju organów, przeznaczonych do kierownictwa, nie może uruchamiać swych przedsiębiorstw, właśnie z powodu ich nieobecności. (e)

NIE... żadnych naśladownictw!
Używam stale tylko oryginalną
SÓL DO NÓG JANA,
z marką ochronną
„SŁOŃ"
SÓL DO NÓG JANA
USUWA
DOLEGLIWOŚCI NÓG
Główny skład na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS
WARSZAWA, OGRODOWA 1
Do nabycia w aptekach, skł. aptecznych i perfumerjach

Potężna epopea z
Wojny światowej
BITWA pod SKAGERRAK
Rozbicie floty niemieckiej
od jutra w
Grand-Kinie.
5067—1

Upadłości i nadzory

Nadzór sądowy nad firmą „Sp. akc. wyr. baw. S. Rosenblatta" — przedłużono

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na ostatniej sesji swej rozpatrywał podanie adw. Lachmanowicza — pełnomocnika „Sp. akc. wyrobów bawełnianych S. Rosenblatta" w Łodzi, w którem wnosi o przedłużenie okresu nadzoru sądowego, który się kończy w dniu 21 lipca r.b., a jak jest widoczne z bilansu i ze sprawozdań nadzorców sądowych, przedsiębiorstwo spółki pracuje pomyślnie i stan pasywów zmniejszył się wydatnie, jednakże spółka ta w dalszym ciągu nie jest w stanie zapłacić wszystkich płatnych zobowiązań i dlatego dalszę przedłużenie nadzoru sądowego jest ze wszech miar celowem, zarówno dla celów finansowego uzdrowienie przedsiębiorstwa i zabezpieczenia interesów wierzycieli, jak i licznej rzeszy pracowników spółki. Sąd, po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, a w szczególności sprawozdań nadzorców sądowych, postanowił przedłużyć okres nadzoru sądowego nad firmą do 21 stycznia 1928 r.

Upadłość Abrama Grundsteina umorzona

W upadłości Abrama Grundsteina, handlującego towarami manufakturowymi przy ul. Wolborskiej 12 wobec tego, że pełnomocnik wierzycieli wniósł podanie w przedmiocie umorzenia sprawy, gdyż wszyscy jego mocodawcy zostali zaspokojeni, sąd wezwał sędziego-komisarza i kuratora, celem wysłuchania ich opinji.

Kurator upadłości oświadczył, że wszyscy zgłoszeni wierzyciele zostali zaspokojeni, a nowi się nie zgłaszają, nie oponuje przeciw umorzeniu sprawy. Sąd, po wysłuchaniu stron i zważywszy, że wszyscy wierzyciele zostali zaspokojeni, postanowił upadłość umorzyć.

Firmie „Bolesław Rozwens" w Pabjanicach odmówiono nadzoru

W Pabjanicach przy ul. Kilińskiego 21, prowadzi handel obuwiem niejaki Bolesław Rozwens.

W ostatnim czasie nabył on większą partję towarów na weksle, a począwszy od dnia 23 czerwca 1927 roku dopuszcza weksle do protestu. Pełnomocnik posiadaczy 2 zaprotestowanych weksli Bolesława Rozwensa wnosił o ogłoszenie mu upadłości. Sąd, po rozważeniu całokształtu sprawy i zważywszy, że do sprawy załączone zostały zaledwie 2 weksle zaprotestowane, że termin płatności trzeciego wekslu nie upłynął, że załączone weksle mogą być przypadkowo protestowane i nie świadczą o zawieszeniu wypłat przez Rozwensa, postanowił podanie o ogłoszenie upadłości firmie „Bolesław Rozwens" w Pabjanicach pozostawić bez uwzględnienia. (o)

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8.91 i pół

TRANZAKCJE:

Holandja 358.55
Londyn 43.44
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.04
Praga 26.50 i pół
Szwajcarja 172.21
Wiedeń 125.84
Włochy 49.60

AKCJE:

Bank Dyskontowy 130
Bank Polski 132.50, 138, 136
Bank Zarobkowy 72.50, 76
Bank Handlowy 6.70
Bank Zachodni 25
Węgiel 85
Cegielski 36
Modrzejów 7.90, 7.85
Rudzki 2, 2.05
Zawiercie 30, 31,50, 31
Haberbusch 132
Cukier 4, 4.10
Nobel 45
Lilpop 23.50, 24.75, 24.25
Ostrowieckie 70
Starachowice 50.50, 50, 50.50
Żyrardów 15.75, 16.50, 16.25

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 5 lipca — (Pat-
Zamnięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85,19[52
Holandja	12.11.15[16
Francja	124.01
Belgja	34.95.1[2
Włochy	87 75
Niemcy	20,49 1[8
Szwajcarja	25.22.1.2
Warszawa	43.50
Wiedeń	34 52

Notowania złotego.

W dniu 5 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	58 00
Berlin wypł.	46.95—47.35
na Warszawę	47.05—47.25
na Poznań	47.025—47.225
Gdańsk wypł.	57.72—57.86
na Warszawę	57.70—57.85
Wiedeń czeki	79.21—79 49
Praga	377 875

Urzędowa giełda gdańska

GDANSK, 5 lipca 1927 r
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańkiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.72—57.86
Warszawę	57.70—57.85
Londyn	25.06.3[4

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYZ, 5 lipca (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124.02
N.Jork	25.54
Włochy	140 90
Szwajcarja	491.50
Niemcy	604.50
Rumunja	15 55

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54, 54.60
6 proc. pożyczka dolarowa 84.25
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
8 proc. poż. konwersyjna 99.50
5 proc. poż. konwers. 62.15, 62

NOTOWANIA BAWEŁNY.

LIVERPOOL, 4 lipca. Bawełna. Otwarcie: Lipiec 8.93, październik 9.13. styczeń 9.22, marzec 9.23.

Zamknięcie: lipiec 8.95, październik 9.13, styczeń 9.22, marzec 9.28.

Giełd bawełnianych z Nowego Yorku Nowego Orleanu i Bremy nie otrzymaliśmy z powodu uroczystego święta niepodległości w Stanach Zjednoczonych A. P.

GRAND KINO.
Ostatni dzień!

2 godziny szampańskiego humoru i śmiechu
CHLUBA KOMPANJI
Wielka komedja w 10 akt. ze słynnym **SZYNCLEM** w roli głównej, zjadliwa satyra na wojsko pruskie.
SZYNCEL—jako pilot, SZYNCEL—jako szofer, SZYNCEL—pucybut, SZYNCEL—oficer, SZYNCEL—Don-Żuan. Wytwórnia Panfilmu Wiedeń
Nad program: Arcywesoła amerykańska farsa w 2-ch aktach **KONKURY JóZIA**

≡ Żołądek. Kiszki. Serce. ≡
Otłuszczenie Reumatyzm Zwapnienie

Sezon kuracyjny: Marzec do Listopada
Kuracja kąpielowa i mineralna przez cały rok.
Wszelkie sporty i komfort światowego kąpieliska.

BAD KISSINGEN

≡ Źródło Rakoczy ≡
KWASOWĘGLOWE SOLANKI I BŁOTNE KĄPIELE.
Informacje przez Związek Kąpielisk.
Wysyłanie wód mineralnych i wykaz źródeł przez Zarząd Kąpielowy.

Osoby zainteresowane, które pragną się zająć produkcją

nicianych i obciąganych guzików,

mają okazję do zarobienia większych sum.

Posiadacz patentowanych małych maszyn ręcznych bawi w Łodzi i byłby skłonny zademonstrować swoją maszynę zainteresowanym. Jaknajszybsze oferty należy kierować do adm. „Głosu Polskiego" sub. **„230 dol. za komplet".** 5063—1

Zastępcy poszukiwani.

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny—

„SANITAS"

Cegielniana 29, tel. 44-51.

Przyjmują nast. lekarze-specjaliści:
Dr. **Engel**
Dr. **Frid**
Dr. **Gersztajn**
Dr. **Gutsztadt**
Dr. **Imich**
Dr. **Izygson**
Dr **Kaceneison**
Dr. **S. Kantor**
Dr. **Lewinson**
Dr. **Lewinsonowa**
Dr. **Laski**
Dr. **Sz. Małowist**
Dr. **Mortkowicz**
Dr. **Prybulski**
Dr. **H. Rakowski**
Dr. **G. Rozenberg**
Dr. **Rozenblattowa**
Dr. **Szajerowicz**
Dr. **A. Sztajnberg**
Dr. **I. Sztajnberg**

Lekarze dentyści:
Cukier
Grinsztajn-Harkawi
Krenicka-Cypin
Szacka 4398—7

Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organiźmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1|2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Kasyno w ogrodzie.

Od wtorku dnia 5-go lipca do poniedziałku 11 lipca włącznie
Wielki wspaniały program!

Kiedy kobieta zdradza męża

Dramat w 8-miu wielkich aktach.
W roli głównej:
ś. p.
Kazimiera Niewiarowska
zmarła tragiczną śmiercią, królowa operetek scen warszawskich
i Józef Węgrzyn.

Celem uczczenia pamięci zmarłej obraz specjalnie ilustrowany będzie **śpiewami** w wykonaniu ulubieńca Łódzkiej publiczności
p. **Zygmunta Ullasa.**
Powiększona orkiestra.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł,, w soboty, niedziele i święta o godz. 5-ej po poł.

Dr. H. Szumacher
choroby skórne weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5—7 i pópo poł., w niedziele święta od 11—1
6-go Sierpnia 1. (Benedykta). Tel. 48-62. 69—8

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi

ogłasza niniejszem

KONKURS

na przeprowadzenie instalacji elektrycznej na cmentarzu żydowskim przy Szosie Brzezińskiej.

Bliższych szczegółów udziela kancelarja Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10 do 12 w poł.

Oferty składać należy w kancelarji Gminy do dnia 15 lipca 1927 roku do godz. 3 po poł.

Łódź, dnia 5 lipca 1927 roku.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej w Łodzi.

5060-1

Niezbędna dla każdego właściciela domu.

Książkę kontroli przychodu i rozchodu z nieruchomości w praktycznym układzie
oraz
Kontrakty najmu w nowem opracowaniu
poleca

A. J. OSTROWSKI

PIOTRKOWSKA 55
TELEFONY 354 i 35-40.

5070—1

Lina Boruńska

przyjmuje lekcje

rytmiki i plastyki

na letnie miesiące.
Cegielniana 46, tel. 12-69
od 2—4 pp. 5058—1

Pontiac

Oldsmobile

Czy się pan zastanawia nad wyborem samochodu

Pamiętaj Pan, że

Pontiac Six
posiada wszystkie zalety 6-cio cylindrowego wozu, będąc jednocześnie najtańszym w swojej klasie.

Oldsmobile-Six
posiada wszystkie zalety drogich 6-ciocylindrowych wozów: hamulce na 4 koła, oczyszczacz powietrza, oliwy i t. d.

Reprezentacja na województwo Łódzkie „Pontiac" i „Oldsmobile,
Inż. M. i J. Poznańscy, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 90. Tel. 23-20.
Garaże: ul. Pusta Nr. 10.

Wyrób General Motors. 4348—1

Dr. med. Zygmunt Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8 w
Piramowicza 11. (dawn Olgińska)
Tel. 48-95.

Do akt. № 857-1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 14 lipca 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moryca Pika i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 680.— Łódź, d. 1.VII 27 r.

Komornik: Jan Rzymowski.

Wykwalifikowana biuralistka (ta)
ze znajomością korespondencji niemieckiej poszukiwana. Szczegółowe oferty sub. „A. R. 35". 5040—2

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ

MYDŁEM i KREMEM „HERBA" OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT.
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ.
A TAKŻE USUWAJĄ:
PIEGI, CZERWONOŚĆ i SZORSTKOŚĆ SKÓRY.
ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum męskie L. Szakina w Łodzi, Piotrkowska 18
Kancelarja czynna we **wtorki i czwartki od godz. 11—1.**

Nerwowi Neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę D-ra Weisego **„Cierpienia nerwów"** Dr. Gebhard & Co. Gdańsk—32. 154—6

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENTKA
filozofji — język francuski, poszukuje lekcji (poprawka) na wsi przez wakacje. Oferty pod „Poważna" do admin „Głosu". 518—5

GRONO NAUCZYCIELI
z wyższem wykształceniem urządza komplety dla nauczycieli ludowych chcących przygotować się do egzaminu kwalifikacyjnego oraz przygotowuje do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Główna 41, m. 17 od 3—6. 4978—3

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4865—36

URZĘDNICZKA
na czas urlopu wyjedzie w towarzystwie starszej pani na letnisko tylko za utrzymanie. Zgłoszenia do admin. „Głosu Polskiego" pod „Kazimiera" 708—4

:: GIEŁDA PRACY ::

CHŁOPIEC
potrzebny do terminu. Orla 25. Stolarnia. 5027—2

MANICURZYSTKA
zdolna potrzebna. Spółka Fryzjerska Wschodnia 76. 5069—1

MASZYNISTKA
ze znajom. buchalterji i korespondencji polskiej od zaraz potrzebna. Szczegółowe oferty z pod. wymaganej pensji pod „Pończoszarnia". 5053—1

LOKALE I MIESZKANIA

BIAŁY
pokój do wynajęcia. Wiadomość: Meinsterowa, Gdańska 31a. 5026—2

ZAMIENIĘ
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Warszawie na 3—4 pokojowe w Łodzi Oferty sub. „Zamiana" do „Głosu".

INTELIGENTNE
bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Łask. oferty do administracji „Głosu Polsk." pod „G. P." 5051—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINĄŁ
dowód osobisty na imię Gruni Epstein wydany przez Komisarjat Rządu na m Łódź. 5062—3

TOMASZ WOLIŃSKI
zgubił legitymację bezrobotnych № 11062. 5049—1

ZGUBIONO
książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Piotrkowie na imię Aleksandra Rudolfa Akermana. 5050—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Redaktor: **Gustaw Wassercug.** „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86